Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, poniedziałek, 12 października. Rok VIII Nr. 240.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Z przyczynków do sanacji gospodarczej.

Od stanu bilansu handlowego w pierwszym rzędzie zależy nasz byt ekonomiczny. Słusznie też uczynił minister skarbu — niestety nieco późno — ograniczając przywóz towarów zbytkownych i innych, które dadzą się w zupełności zastąpić wyrobami krajowymi.

Lecz samem ograniczeniem przywozu równowagi bilansu w zupełności osiągnąć się nie da. Trzeba na serjo pomyśleć już raz o uregulowaniu naszego wywozu. Cóż się jednak dzieje z węglem, jednym z najważniejszych naszych produktów wywozowych? Od chwili zamknięcia drogi do Niemiec nie możemy go pomieścić, bo te małe ilości wywożone do krajów nadbałtyckich, czy też do Włoch i Rumunji nie wchodzą w rachubę. A główną przyczyną to nie nasze niezupełnie odpowiadające zadaniu środki tranzytowe, lecz cena węgla za wysoka, ażeby skutecznie mogła konkurować z zagranicą. A wysoka dlatego, bo drogo kosztuje wydobycie węgla. Gdzie leży przyczyna? Czy robotnik za drogi, czy wydajność pracy zamała? Czy brak rąk chętnych do pracy? Mamy przecież 70.000 bezrobotnych, którzy chętnie pracowaliby 10 i 12 godzin dziennie, byleby im dano pracę. Przecież ten sam nasz polski robotnik pracuje w Westfalji, we Francji itd. i widocznie z jego pracy są zadowoleni, skoro był i jest tam poszukiwany. O ośmiogodzinnym dniu pracy i małej rzekomo wydajności tejże u robotnika naszego — nie należy szukać zasadniczych przyczyn wysokich kosztów wydobycia węgla. Przyczyna leży między innymi z jednej strony z braku odpowiedniego kapitału obrotowego, braku i drożyźnie kredytu — a z drugiej w kosztownej administracji. W roztrząsaniu powodów drożyzny produkcji węglowej i ścisłym związku z tem będącej sprawy przesilenia ekonomicznego — zamało zwracano uwagę na wysokość kosztów administracji. Zwiększany systematycznie personal urzędniczy, względnie nie redukowany — mimo redukcji pracy w kopalniach, powiększanie liczby wysokich stanowisk naczelnych, jak dyrektorów, kierowników itp. i nadmiernie wysokie idące w dziesiątki tysięcy złotych miesięcznie pobory tychże, wysokie honorarja dla Rad nadzorczych — to najważniejsze i zasadnicze przyczyny drożyzny kosztów produkcji.

Niechże miarodajne czynniki zajmą się poważnie tą sprawą, która nie mało zaważyła na szali obecnego przesilenia, a której uzdrowienie w wielkim stopniu przyczyni się do poprawy i losu robotnika i ciężkiego położenia ekonomicznego wogóle. Pamiętajmy o tem, że tańsza administracja, to tańszy produkt, a w dalszej konsekwencji to możliwość konkurencji i zdobycie rynków zbytu.

Dol.



Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain udziela informacji dziennikarzom na konferencji w Locarno.

Zastój w Locarno.

Locarno, 10 10. PAT. Dzisiejsze plenarne posiedzenie konferencji ministrów rozpoczęło się o godz. 10.30. Na posiedzeniu tem przystąpiono do drugiego czytania artykułów, opracowanych już przez rzeczoznawców. We wstępie projektu paktu wymieniono również Włochy jako państwo gwarantujące pakt, na tych samych co i Wielka Brytanja warunkach. Poza tem przyjęto większość artykułów projektu, pozostałe zaś odroczono do późniejszej dyskusji. Większe trudności przedstawiają nadal 2 artykuły, z których pierwszy dotyczy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, a drugi paktu wschodniego. Jednakże i w tych kwestjach osiągnięto znaczne zbliżenie.

Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek przed południem. Zaznaczyć należy, że panowało ogólne przekonanie, iż prace konferencji weszły w stadjum zastoju.

Locarno, 10 10. PAT. Delegat włoski Grandi oświadczył przedstawicielowi szwajcarskiej agencji telegraficznej, że mylnem jest przypuszczenie, jakoby konferencja weszła w ślepą ulicę. Obecny stan rokowań uprawnia do jak najlepszej nadziei.

ODRZUCENIE ZASTRZEŻEŃ NIEMIECKICH.

Tel. wł. Locarno, 10 10. Dzisiaj wieczorem rozeszła się wiadomość, że główni delegaci państw, których przedstawiciele wchodzą w skład Rady Ligi Narodów, sprzeciwiają się kategorycznie żądaniom Niemiec, domagającym się zwołania do Locarno specjalnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, aby umożliwić jej natychmiastowe wypowiedzenie się w sprawie żądanej przez Niemców zmiany par. 16 statutu Ligi i przyznania Niemcom specjalnych przywilejów, od których oni uzależniają zgłoszenie akcesu Rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów.

Delegaci dotyczących państw przekonali się, że nie mają prawa wypowiadać się w imieniu Rady Ligi Narodów co do zastrzeżeń niemieckich. Wobec tego należy liczyć się z ostatecznem odrzuceniem żądań niemieckich, przedstawionych wyżej. Delegaci państw sprzymierzonych kategorycznie będą domagać się od Niemiec, aby zgłosili akces swój do Ligi Narodów bez żadnych zastrzeżeń, a dopiero po ich przyjęciu już wewnątrz Ligi Narodów wystąpili z żądaniem rewizji par. 16 statutu i przyznania im specjalnych przywilejów. Rada Ligi Narodów wówczas nie omieszka wypowiedzieć się co do tych żądań niemieckich.

UDZIAŁ POLSKI W GENERALNEJ DYSKUSJI.

Tel. wł. Locarno, 10 10. Sądząc z nastrojów panujących w tej chwili, jest rzeczą prawie że pewną, iż w poniedziałek Polska i Czechosłowacja wezmą oficjalnie już udział w obradach konferencji locarneńskiej. Generalna dyskusja, która po obecnych wstępnych pertraktacjach ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu, byłaby przeprowadzona z udziałem delegatów Polski i Czechosłowacji.

NIEMCY WIERZĄ W POWODZENIE

Locarno, 10 10. PAT. Delegacja niemiecka zaprzecza wiadomości o wyjeździe z Locarno kilku jej członków dodając, iż przewodniczący delegacji kontynuuje rozmowy z przedstawicielami innych państw z silną wolą uczynienia wszystkiego, co leży w jego mocy. Takie dążenie doprowadzi do końca dzieło, mające tak wielkie znaczenie dla pokoju europejskiego.

Escorial.

(Impresja).

(Korespondencja własna).

Madryt, w początkach października.

Cudna jest jesień w Kastylji. Pogoda dopisuje, a liście zaledwie zaczęły pojedyńczo z drzew opadać. Noce są ciepłe i spokojne.

Madryt budzi się powoli z letniego odrętwienia. Ludzie bogaci bawią jednak dotąd w letniskach i za granicą. Dwór królewski także jest nieobecny, z wyjątkiem samego króla Alfonsa, który przebywa w stolicy, skąd łatwiej mu przychodzi śledzić tok wydarzeń na marokkańskim placu boju. Prawdę atoli powiedziawszy, Madryt nie interesuje się zbytnio oddaloną wojną, bo mu już spowszedniała.

W jeden z takich słonecznych poranków, jakich szereg ciągnie się od kilku tygodni, postanowiłem odwiedzić Escorial, słynną na cały świat rezydencję władców Hiszpanji od końca XVI. wieku.

Pociąg kolejowy wiezie mnie ku skalistym górom Guadarrama, wśród których położony jest Escorial. Góry, spowite w błękitnawą mgłę, zdają się być bardzo blisko. Tymczasem trzeba godziny czasu, aby dostać się do nich.

Okolica, którą przejeżdżamy, czyni wrażenie przygnębiające. Dookoła nie widzi się nic, prócz gęsto rozsianych na żółtawej, zeschniętej ziemi potężnych bloków granitu. Tu i ówdzie widnieją między nimi grupy drzew oliwkowych, odzianych w szare, zapylone listowie. Czasami pokaże się zdala od toru kolejowego pojedyńczo stojący domek otoczony murem, poza którym nie widać ani drzew, ani krzaków, ani wogóle śladu zieleni.

Pociąg zagłębia się coraz dalej w skaliste wąwozy, aż wreszcie staje przed skłonem dużej góry, gdzie wznosi się Escorial, zbudowany przez Filipa II, jako symbol dawnej epoki, w której królował niepodzielnie Kościół katolicki.

Gmach wzniesiony został w całości z kamienia, jak gdyby jego trwanie obliczonem było na całe wieki. Fantazja artystyczna nie znalazła tu przytułku. Niema tu jednego niepotrzebnego gzymsu, jednego lekkiego ornamentu — wszystko jest „grandios", utrzymane w jakimś rytmie potężnym, lecz odpychającym. Z estetycznego punktu widzenia czyni Escorial wrażenie pogodnego, ale mroźnego dnia zimowego.

Od stacji kolejowej wiozą nas ku temu nietkniętemu zębem czasu pomnikowi sztuki i historji hiszpańskiej olbrzymie samochody. Przed hotelem „Reina Victoria" ustawione są w cieniu drzew stoliki, przy których postrojone damy i wyelegantowani mężczyźni grają w tak modnego „mahyonga". Co za zestawienie: Escorial i „mah-yong"!...

Przewodnicy, w czapkach ze złocistymi napisami, ofiarując swe służby, przemawiając w języku, który można uważać — jak kto woli — za francuski, albo angielski. Dziękuję im, bo Escorial trzeba oglądać samemu, nawet bez Baedeckera, chcąc w tym kamiennym świecie cudów przejść od zdziwienia przez zdumienie aż do zachwytu.

W kościele, stanowiącym środkową część całego kompleksu gmachów, zatrzymuje uwagę przedewszystkiem wielki ołtarz z dwoma więcej niż naturalnej wielkości grupami, które przedstawiaja: Karola V i Filipa II, w otoczeniu rodzin, gdy klęcząc adorują Sanctissimum. Niema tu żadnych alegoryj, w jakich tak lubowała się sztuka późnego Odrodzenia — ogląda się tu tylko symboliczne przedstawienie przekonań, którymi przez całe życie kierowali się obaj ci monarchowie.

Z bocznego okna na wysokości połowy ołtarza, ciężko już chory Filip II, codziennie po kilka godzin adorował, modląc się, Sanctissimum...

W niewielkiej galerji obrazów Escorialu znajdują się najcenniejsze może całego świata obrazy. Dość powiedzieć, że między nimi jest „Św. Wawrzyniec" El Greca, malowany przez tego mistrza nad mistrzami wówczas gdy obłęd zaczynał walczyć z jego geniuszem malarskim, lecz jeszcze nie mógł odnieść nad nim zwycięstwa. Tam również wisi słynne „Umywanie nóg Apostołom" Tintoretta, czarujące swą cudowną perspektywą.

Korytarzami bez końca — mają one mierzyć w całym Escorial 132 kilometry — przechodzę wreszcie do podziemi, gdzie mieszczą się groby królewskie.

Spoczywają w nich monarchowie i ich małżonki, czekając Dnia Sądu ostatecznego, sami, bo trumny infantów ustawione są w osobnych kryptach. Kładąc się tu na spoczynek wieczny, królowie hiszpańscy mieli niezawodnie nadzieję, że im nikt nie zakłóci tego spoczynku. Ale złudną była taka nadzieja, bo dziś nawet potężne mury piramid nie chronią zwłok faraonów przed profanacją...

Wieczór szybko zapada. W dali ponad Madrytem zaczyna ukazywać się łuna świateł elektrycznych. Samochody odwożą nas na stację.

W jasno oświeconym pociągu wycieczkowicze zapominają prędko o wrażeniach, wywiezionych z Escorialu. Czterech moich sąsiadów z „coupe" zaczyna grać w pokera!... **Zck.**



Prezes ministrów francuskiego rządu Briand przechadza się w towarzystwie członka ministerjum spraw zagranicznych Berthelot'a podczas przerwy w obradach konferencji w Locarno.

Nowy podział djecezjalny Polski.

UKAZANIE SIĘ BULLI PAPIESKIEJ.

Tel. wł. Rzym, 10. 10. Listopadowe wydanie oficjalnego biuletynu watykańskiego „Acta Apostolicae sedis" zawierać będzie obszerną Bullę Papieską, ustalającą podział Polski na prowincje kościelne i na diecezje. Równocześnie opublikowana zostanie nominacja nowego arcybiskupa wileńskiego oraz biskupów częstochowskiego, łomżyńskiego, łucko-żytomierskiego, pińskiego i śląskiego. Przeprowadzenie Bulli powierzone będzie Nuncjuszow Apostolskiemu Msgr. Lauri'emu i potrwa kilka miesięcy. Nowy podział diecezjalny wejdzie w życie w ten sposób, że Nuncjusz w uroczysty sposób wprowadzi nowych biskupów w ich stolice. Nastąpi to prawdopodobnie z końcem b. r.

Zakończenie konferencji w Locarno.

Berlin, 10. 10. (Pat.) W przeciwieństwie do doniesień poprzednich, dzisiejsza prasa berlińska ocenia bardzo optymistycznie wyniki konferencji w Locarno. Półoficjalny dziennik „Tägliche Rundschau" pisze: Na podstawie najlepszych źródeł można twierdzić, że w sprawie art. 16. statutu Ligi nastąpiło znaczne zbliżenie między stanowiskiem poszczególnych delegacyi. Eksperci prawni po wczorajszych obradach ustalili formułę zadowalającą obie strony. W ten sposób jedna z głównych trudności została przezwyciężona i można się spodziewać, że dalsze obrady doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Ogólnie przewidują, że konferencja zakończy się we czwartek.

„Vossische Zeitung" donosi, że w celu skłonienia Niemiec do przyjęcia art. 16. paktu Ligi mocarstwa zachodnie gotowe są zrobić ustępstwa w sprawie dawnych kolonji niemieckich i okupacji Nadrenji. Mocarstwa jednak przywiązują największą wagę do art. 16. paktu.

Z pism wczorajszych jedynie „Lokalanzeiger", reprezentujący prawy odłam nacjonalistów, zaprzecza nadal, jakoby porozumienie zostało osiągnięte i podnosi nieobowiązujący charakter formułki, opracowanej przez ekspertów prawnych.

Napad bandytów na pociąg Ekspres Warszawa-Moskwa.

Moskwa, 10. 10. (A. W.) 17 bandytów napadło 40 mil od Moskwy na pociąg ekspres, idący z Warszawy do Moskwy. Bandyci wtargnęli do wagonu dyplomatycznego i zabrali posłowi Dąbalowi i sekretarzowi Cziczerina Pilotrowi i innym komunistom pieniądze oraz dokumenty. Napad dokonano w przeciągu 10 minut, poczem bandyci umknęli do pobliskich lasów. W pościg za bandytami udało się 3 kompanje wojskowe. Przeciwko komunistom wytoczono dochodzenia, że nie bronili się i mają być postawieni przed sąd wojenny za tchórzostwo. Twierdzą, że napadu dokonali ajenci policji antibolszewickiej.

Bezpodstawny szantaż żydowski wobec rządu.

Warszawa, 9. 10. (PAT).Przedstawiciel żydowskiej agencji telegraficznej zwrócił się 9. bm. do prezesa Rady Ministrów z następującym zapytaniem: Jakie stanowisko zajmuje p. Prezes Rady Ministrów wobec zarzutów, zawartych w deklaracji Koła żydowskiego?

Prezes Rady Ministrów odpowiedział: Zarzuty te są najzupełniej niesłuszne, w szczególności zaś zarzut jakoby rząd prowadził ograniczenia procentowe dla studentów — żydów, są zupełnie bezpodstawne. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozesłał 25. września br. okólnik do senatów uniwersyteckich, podkreślający wyraźnie niedopuszczalność kierowania się względami narodowościowemi lub wyznaniowemi, przy przyjmowaniu petentów. Niedość na tem.

Minister zwołał jeszcze 7. października br. konferencję z udziałem dyrektorów wyższych uczelni w tej sprawie. Z drugiej strony jednak należy podkreślić, że rząd nie może naruszać zasadniczej autonomji uniwersytetów i kwestjować praw ciała profesorskiego do niezależnego oceniania według własnego uznania i sumienia kwalifikacyj poszczególnych petentów. Jeżeli istnieją pewne niedomagania, to nie dadzą się one wyplenić jednem pociągnięciem pióra.

W takich warunkach nie może być mowy o jakiemkolwiek merytorycznem reagowaniu rządu na rezolucję Koła żydowskiego.

Na pytanie, czy końcowy ustęp rezolucji będzie miał wpływ na dalsze wykonanie przez rząd postulatów t.zw. ugody polsko-żydowskiej prezes Rady Ministrów odpowiedział: Rząd nigdy żadnej ugody z Kołem żydowskim nie zawierał, natomiast odpowiedź, jakiej rząd udzielił na deklarację złożoną mu przez prezydjum Koła żydowskiego w wyniku narad prowadzonych z przedstawicielami rządu w sprawie realizacji żywotnych dezyderatów ludności żydowskiej, pozostaje w dalszym ciągu wytyczną przy stopniowem realizowaniu słusznych wymagań ludności żydowskiej tembardziej, że rząd wykonania swego odnośnego programu nigdy nie uzależniał od takiego czy innego ustosunkowania się do niego samego koła żydowskiego, wymagając od żydów li tylko lojalnego stosunku do państwa i jego dobra.

Katastrofalny orkau we Włoszech

Rzym, 10. 10. (Pat.) Orkan zerwał na rzecze Ponza most długości 14 metrów. Wkrótce potem pociąg kolejowy na linji Cantanzaro—Reggio di Calabria spadł do rzeki. Zginęło 15 osób, a 10 jest rannych. Orkan zerwał dalej most kolejowy na tej samej linji między Santa Caterina— Quardaralle, co spowodowało wykolejenie się lokomotywy. Na miejsce wypadku przybył podsekretarz stanu dla spraw komunikacyjnych i przedstawiciele władz, którzy będą kierować odbudową. Ruch na tej linji będzie podjęty po

PRZED WYDZIERŻAWIENIEM MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Tel. wł. Warszawa, 11. 10. Przybyli do Warszawy przedstawiciele największego koncernu tytuniowego British-American Tabac Compagnie. Przybycie ich pozostaje w związku z wydzierżawieniem monopolu tytuniowego i pożyczką zagraniczną.

ROLNICY U PREMJERA.

Tel. wł. Warszawa, 11. 10. Pan Premjer Grabski przyjął wczoraj delegację rolnictwa, złożoną z pp. Gościckiego i Fudakowskiego.

AMERYKAŃSKI BANKIER NA CZEŚĆ WŁ. GRABSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa, 11. 10. W sobotę wieczorem poseł amerykański w Warszawie, p. Stetson wydał bankiet na cześć prezesa rady ministrów, p. Grabskiego.

ZGON JANA ŁADY.

Tel. wł. Warszawa, 11. 10. Zmarł nagle powieściopisarz ks. Jan Gnatowski, pisujący pod pseudonimem Jana Łady.

STRAJK KOMUNIKACYJNY WE FRANCJI.

Paryż, 10. 10. (A. W.) Dziś zastrejkowali tu szoferzy automobilowi i służba tramwajowa, strejkuje również część robotników budowlanych. Strejk wywołały organizacje komunistyczne, które zapowiedziały na poniedziałek strajk generalny 24-ro godzinny na znak protestu przeciwko wojnie w Marokku. Rząd zabronił pochodów i demonstracji. Ogólnie obawiają się, że strajk rozszerzy się i na prowincję. Prefekci zarządzili środki ostrożności. Załoga paryska trzymana jest w pogotowiu.



Minister angielski Chamberlain zdąża z mr. Lampson członkiem delegacji angielskiej na sesję do pałacu „Sprawiedliwości" w Locarno.

Tempora muntatur.

Pełne kina i kawiarnie
Tylko teatr pustka świeci!
Wszystko się do głupstwa garnie
Od najstarszych aż do dzieci.
Sztuka dzisiaj w poniewierce.
Łask jej żądna garstka tylko
I niewielu boli serce,
Że przestała być pupilką
Rzesz, co dawniej ją kochały.
Znak to czasu smutny bardzo.
Pełne kina i kawiarnie.
Wszyscy dziś teatrem gardzą.
Wszystko się do głupstwa garnie!

Mar.

Kronika Krakowska.

REPERTUAR KRAK. OPERETKI NOWOŚCI RAJSKA 12.

Niedziela po poł. 11. b. m. o godz. 3.45: po cenach zniżonych:
„Hrabina Marica“.
Niedziela wieczór o godz. 7.45:
„Rewanż“.
Poniedziałek wiecz. 13. b. m. o godz. 7.45:
„Sybilla“
po cenach zniżonych.
Wtorek wiecz. 14. b. m. o godz. 7.45:
„Targ na dziewczęta“
po cenach całkiem zniżonych.
Środa wiecz. 15. b. m. o godz. 7.45:
„Rewanż“
po cenach całkiem zniżonych.
Czwartek wiecz., 16. b. m. o godz. 7.45:
„Biedna dziewczyna“
po cenach całkiem zniżonych.
Piątek wiecz., 17. b. m., o godz. 7.45:
„Hrabina Marica“.
po cenach całkiem zniżonych.

Co dzień niesie?

Październik
11
Niedziela

Placydy, Firmina

Słońce: W. 5.52 Z. 16.54
Księżyc: W. 11.45 Z. 2.34

Ochrona Krakowa od powodzi.

Wielka powódź, jaka nawiedziła Kraków w roku 1903 i wyrządziła olbrzymie szkody w mieście, pobudziła ówczesną Radę miejską do stanowczego wystąpienia wobec władz centralnych b. rządu zaborczego o podjęcie regulacji Wisły i jej dopływów pod Krakowem i wykonanie potrzebnych budowli ochronnych. Sprawa spotkała się z wielkiem zrozumieniem i poparciem tak kompetentych władz krajowych jakoteż władz centralnych i raźno odbiła się w pracach przygotowawczych tak w ówczesnem Namiestnictwie i Wydziale krajowym we Lwowie, jakoteż w centralnem Biurze hydrograficznem w Wiedniu. — Rada miejska krakowska i ówczesny Zarząd miasta zorganizował Biuro wodne, które dało podkład całemu stanowisku Rady miejskiej wobec tej doniosłej dla rozwoju miasta inwestycji asanizacyjnej. Przyszła pomoc sprawie ustawa o kanałach spławnych, w szczególności część kanału Dunaj—Odra—Wisła na przestrzeni Samborek—Kraków. Decyzja o skanalizowaniu Wisły na przestrzeni Ludwinów—Zabłocie oddała roboty na tej przestrzeni Wisły w ręce Dyrekcji dróg wodnych przy austr. min. handlu. — Kraków otrzymał osobną ekspozyturę Dyr. dróg wodnych, która wraz z robotami około kanalizacji Wisły miała wykonać i budowle przeciw-powodziowe.— Budowę wałów ochronnych w dole Wisły poniżej Grzegórzek objął b. Wydział krajowy. Górna część Wisły między Ludwinowem wzgl. Schönbergami i klasztorem PP. Norbertanek, Rudawa i Wilga przypadły depart. wodnemu przy b. Namiestnictwie we Lwowie.

Projekty regulacji i obwałowania dotyczących przestrzeni Wisły i Rudawy w b. Namiestnictwie jakoteż w b. Wydziale krajowym i krak. Ekspozyturze dróg wodnych szybko dojrzały i uzgodnione między sobą a interesami m. Krakowa poczęto realizować w latach od 1907 do 1914.

Część robót wykonano we własnym zarządzie, część przy pomocy naszych przedsiębiorstw, część zaś oddano gminie m. Krakowa do wykonania.

Z wybuchem wojny w roku 1914 rząd centralny wiedeński zaczął się ociągać z dalszemi pracami inwestycyjnemi nad skanalizowaniem Wisły i chroną miasta od powodzi, restryngował kredyty itp. — Wobec tego, że ruch budowlany wogóle podczas wojny obumarł, groźba bezrobocia wisiała nad miastem, ówczesny prezydent miasta uzyskał u rządu to, że prace nad asanizacją miasta nie ustawały.

Od roku 1915 stale odbywały się w magistracie krak. konferencje delegatów interesowanych władz centralnych, krajowch i gminy miasta Krakowa celem wspólnego omawiania kwestji łączących się z inwestycjami odnośnie do ochrony miasta od powodzi. — Tych konferencyj odbyło się do upadku Austrii 5 — ostatnie 15 i 16 lutego 1917.

Z chwilą powstania Rzeczypospolitej Polskiej roboty nie ustawały, nawet odbyła się w dalszym ciągu konferencja ministerjalna w dniach 3 i 4 marca 1919 r. w Magistracie krak., która ustaliła kredyty na najpotrzebniejsze roboty.

W dniu 3. października 1920 gmina m. Krakowa, w którym poruszono wszystkie sprawy inwestycyjno-asanizacyjne, które b. rząd austr. na terytorjum miasta z mocy ustaw i rozporządzeń rozpoczął, a które mimo upływu 14 lat i mimo już olbrzymich wkładów do dziś nie działają i nie przynoszą spodziewanych korzyści miastu. — Starania Zarządu miasta w następnych latach 1921, 1922, 1923 i 1924 czy to w rządzie centr., czy to powtarzane wobec przyjeżdżających do Krakowa pp. Ministrów nie odniosły pożądanego skutku, kredyty bowiem udzielane miejscowym władzom były zawsze za szczupłe, by roboty mogły być raźniej prowadzone i ukończone.

SZKODY WYRZĄDZONE PRZEZ POWÓDŹ W BIEŻ. ROKU.

Tegoroczna powódź lipcowa zastała Kraków nieochronionym i zalała go znowu, czyniąc katastrofalne spustoszenia w dzielnicach nisko położonych. — Wielkie wody Wisły i Wilgi zalały realności w dzielnicach: 14., 12., 3. południowej części 4., nisko położoną część dz. 7. i 8., całą 11., przybrzeżną część dz. 10., całą przybrzeżną i nisko położoną część dz. 19. i całą dzielnicę 20. — Powódź trwała 5 dni. — Wody gruntowe podniosły się do góry we wszystkich terenach immdacyjnych, zalały suteryny i piwnice. — Klęska szerzyła się na okół poza granicą powierzchni wielkich wód Wilgi i Wisły.

Sprawozdanie urzędowe wspomina tylko o skonstatowanych przez komisję szkodach w płonach 137 000 zł. w sprzętach domowych i artykułach spożywczych 70 000 zł., w budynkach 247 000 zł. A czego do tych szkód nie policzono? Setki rodzin delożowanych — całego przygotowania do akcji i kosztów samej akcji ratowniczej wojska i gminy — kosztów i utrzymania sprzętu ratowniczego. — Dość wspomnieć, że samych pomostów celem utrzymania komunikacji ustawiono 6 390 m. a 55 łodzi użyto do utrzymania komunikacji. — A cały sprzęt oddziału saperów z Krakowa i z Poznania? A ilu ludzi pracowało z pułków wojskowych? A co powoduje ogólna panika i groza?

Na domiar wszystkiego nie wiele już brakowało, aby znowu z początkiem sierpnia wskutek nawalnych deszczów w zlewni górskiej powtórzyła się ta sama katastrofa w mieście. — Wodowskaz podgórski osiągnął już w dniu 5. sierpnia 2.48, czyli 4.58 ponad stan normalny. — Wody wielkie rozpoczęły już niszczącą akcję w nisko położonych dzielnicach wdzierając się do piwnic i suteren.

Czy możeby kto sądził, że od powodzi w roku 1903 nie zdarzyła się żadna powódź aż w roku 1925? Nie. — Ta powódź częściowo widoczna a częściowo nie widoczna, a niszcząca objekt miejski, zdarza się bardzo często. — Mamy ją w maju 1912 (wodowskaz podgórski 3.38) urzędowe akta notują zalanie i zniszczenie suteren i piwnic we wszystkich nisko położonych dzielnicach wielkiego Krakowa. — Mamy ją zaraz znowu w sierpniu 1915 (wodowskaz podgórski 3.50), urzędowe akta notują zniszczeni także we wszystkich dzielnicach W. Krakowa. — Mamy ją 17. kwietnia 1916 (wodowskaz podgórski 1.94). — Niewidoczna wprawdzie, ale zatapiająca już dobrze piwnice i suteryny w nisko położonych dzielnicach. — Mamy ją w marcu 1924 r. (wodowskaz podgórski 2.24) i w sierpniu 1924 (wodowskaz podgórski 2.34).

Jakie roboty muszą być wykonane, aby Kraków w przyszłości wolny był od powodzi?

JAKIE ROBOTY MUSZĄ BYĆ WYKONANE, ABY KRAKÓW W PRZYSZŁOŚCI WOLNY BYŁ OD POWODZI.

Co do robót, wchodzących w zakres agend warszawskiej Dyrekcji dróg wodnych „Wydział budowlany Kraków“, muszą być następujące roboty wykonane:

1. Ujście kanału spławnego do Wisły, które warunkuje przełożenie Wilgi i przestrzeń 200 metrową budowli ochronnych i kolektora w Ludwinowie między stałem ujściem Wilgi a ujściem kanału spławnego.

2. Przestrzeń 200 metrowa budowli ochronnych i kolektora w Ludwinowie między ujściem starej Wilgi a ujściem kanału spławnego.

3. Ukończenie przestrzeni budowli ochronnych lewobrzeżnych na przestrzeni Skałka — ul. Piekarska.

4. Łańcuch budowli ochronnych między Skałką a mostem Zwierzynieckim.

5. Urządzenia końcowe przy kolektorach w Dąbiu.

Co do robót zaś wchodzących w zakres agend państwowego Zarządu dróg wodnych to jeszcze brak następujących robót:

1. Zasklepienie starego koryta Rudawy po za parkiem Jordana do Cichego Kącika.

2. Drobne ale bardzo ważne roboty na lewym brzegu Wisły między mostem Zwierzynieckim a ujściem Rudawy i na prawym na przestrzeni między ujściem obecnej Wilgi a dawną fabryką naczyń emaljowanych.

3. Regulacja i obwałowanie Wilgi.

Nie można tutaj zarówno pominąć sprawy ochrony ul. ks. Józefa za klasztorem PP. Norbertanek. — Sprawą tą przed wojną zajmował się Wydział krajowy. — Projekt został wykonany jeszcze w roku 1917 przez byłe kierownictwo obwałowania Wisły między Podgórzem a Niepołomicami w porozumieniu z gminą m. Krakowa. — Doszły słuchy, że projekt ten ma się znajdować w Min. robót publ. — Droga ta nie może być nadal w inundacji wielkich wód Wisły, w korpusie bowiem tej drogi leży rurociąg grawitacyjny ze zbiornika górnego wodociągowego — a zdarzyć się łatwo może w razie pęknięcia tego rurociągu w chwili wielkich wód wiślanych, że Kraków może być pozbawiony zupełnie wody przez parę dni.

Kosztorys tych wszystkich robót ma wynieść około 14 miljonów zł.

Mający przybyć w bieżącym miesiącu do Krakowa p. Minister robót publ. z pewnością przypatrzy się całej sprawie na miejscu, zanalizuje doniosłość i wagę tych inwestycyj asanizacyjnych dla miasta i ich wpływ gospodarczy ze względu na bezrobocie w mieście i okolicy. — Przekona się on, że wszystkie te budowle przeciwpowodziowe są elementami rozbudowy miasta we wszystkich przybrzeżnych dzielnicach tak starego jak i nowego Krakowa, że wiele gruntów czy to gminnych czy skarbowych, czy prywatnych stanie się zaraz po ukończeniu tych budowli gruntami rzeczywiście suchemi i budowlanemi i że opłaci się obficie ten kapitał włożyć w ukończenie tych budowli, aby położyć kres klęskom powodziowym i pozwolić Krakowowi przekroczyć tę ciężką zaporę w jego rozwoju.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po poł.: „Obrona Częstochowy“; wieczorem: „Hamlet“.
Poniedziałek i wtorek: „Hamlet“.

TEATR „BAGATELA“:

Niedziela i poniedziałek: „Krzyk za dzieckiem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Kino „Promień“: „Dr. Mahbuse“.
Kino „Uciecha“: „Królowa Saba“.
Kino „Wanda“: „Królowa Saba“.
Kino „Reduta“: „Jiskor“.
Kino „Warszawa“: „Syn Sahary“.

Teatr Operetka Nowości przy ul. Rajskiej. W dzielę, 11. b. m. o godz. 3.45 po poł. po cenach zniżonych, po raz 126. operetka Kalmana „Hrabina Marica“, a wieczorem o 7.45 zachwycająca operetka Jaschy'ego „Rewanż“, która oryginalnością muzyki i barwnością akcji przykuwa oko widza od pierwszej do ostatniej sceny.

W poniedziałek 12. b. m. rozpoczyna się w teatrze Operetka Nowości „Tani tydzień“, czyli widowiska po całkiem zniżonych cenach. I tak: fotel pierwszorzędny kosztować będzie 4 zł. 50 gr., a za 1 zł. można nabyć bilet na wygodne krzesło. Są to ceny najtańsze z cen teatralnych w Krakowie.

Repertuar „Taniego tygodnia“ obejmuje: w poniedziałek 12. b. m. arcymelodyjną operetkę Jacobiego „Sybilla“, we wtorek 13. b. m. wesołą operetkę Jacobiego „Targ na dziewczęta“, w środę 14. b. m. oryginalną w kompozycji operetkę „Rewanż“, w czwartek 15. b. m. grany będzie humorem tryskający wodewil w 6 odsłonach „Biedna dziewczyna“ a w piątek 16. b. m. po raz 127. „Hrabina Marica“.

W przygotowaniu pod reżyserją dyr. Pilarskiego a batutą Adama Rapackiego senzacyjna operetka, clou sezonu, nowość „Kochanka Premjera“, której premjera naznaczoną została na sobotę 17. bm.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel: Stanisław Ostrowski — Warszawa, X. Bronisław Świeykowski — Gorlice, Leopold Katz — Wiedeń, Stanisław Bagnewski — Lwów, Rudolf Schott — Wiedeń, Jerzy Taylor — Londyn, Dr. Emil Stan. Rappaport — Warszawa. Ignacy Fendler — Wiedeń, Marek Mehlmann — Lwów, Dr. Franciszek Kowalski — Zakopane, Henryk Kucharzewski — Warszawa. Adolf Strumpf — Warszawa, Władysław Wróblewski — Warszawa, Leon Sandler — Warszawa, Stefan Siemieński — Krzepin, Michał Duniecki — Siersza.

Hotel Saski: Jan Loewenstein — Łódź, Bertold Grossmass — Lwów, Stanisław Gutmann — Łódź, Wilhelm Altschüler — Lwów. Jan Niemkiewicz — Lublin, Jakob Klang — Wiedeń, Aleksander Wilcz — Jabłonia, Stefan Usarek — Sosnowiec, Mieczysław Urbański — Haczów, Moses Lindemann — Wiedeń, Marjan Bogdanowicz — Warszawa, Aug. Apotowski — Wiedeń, Zyg. Nussbrecher — Wiedeń, Józef Rauch — Lwów, Michał Majde — Warszawa, Kazimierz Kulakowski — Warszawa.

Przyjazd parlamentarzystów francuskich do Krakowa. We wtorek dnia 13. bm., jak już donosiliśmy, przyjeżdża do Krakowa wycieczka 14-stu parlamentarzystów francuskich. Program przyjęcia obejmuje: O godz. 9-tej rano powitanie gości na dworcu przez członków komitetu z prezesem, byłym premjerem Nowakiem na czele, następnię zwiedzenie osobliwości miasta, o godz. 12. w poł. śniadanie, wydane na cześć gości przez barona Jana Goetza Okocimskiego w apartamentach przy ul. Lubicz, o godz. 2 popoł. goście zwiedzać beda w dalszym ciągu zabytki Krakowa, potem. o godz. 5-tei, udadzą się do salonów państwa Franciszków Potockich, gdzie podejmowani będą podwieczorkiem, o godz 8-ej wiecz. odbędzie się obiad w „Grand Hotelu", wydany na cześć parlamentarzystów francuskich przez komitet przyjęcia. Goście odjadą nocnym pociągiem do Lwowa

Nowy instrnktor przemysłowy w województwie krak. Wojewoda krak. p. Kowalikowski poruczył pełnienie obowiązków instruktora min. przem. i handlu dla stowarzyszeń przemysłowych p. Drowi Janowi Wyrodowi, referendarzowi Województwa w Wydziale przemysłowym Urzędu Wojewódzkiego w miejsce przeniesionego p. Ostrowskiego. W sprawach, wchodzący w zakres Instruktoratu przemysłowego zwracać się przeto należy wprost do Instruktoratu, który mieści się obecnie przy Urzędzie Wojewódzkim (Wydział przemysłowy), ul. Basztowa L. 22, parter.

Studjum Słowiańskie U. J. rozpoczęło swą działalnosć. We czwartek 8. b. m. o godz. 12., odbył sie wstępny wykład proiesora Wojsława Mole p. t. „Podstawy sztuki bizantyńskiej", w którym prelegent w głeboki, a mimo to bardzo jasny sposób ujął genezę i istotę tej sztuki. Wykład wywarł bardzo wielkie wrażenie tak na licznie zebranych studentach jak i na gronie obecnych profesorów. W ten sposób rozpoczęło swą działalność Studjum Słowiańskie, na którem jeszcze w bieżącym roku szkolnym obsadzone będą prawdopodobnie katedry etnografji słowiańskiej i literatur słowiańskich.

Dzień młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie. Realizując wielkie dzieło przygotowania młodzieży naszej do warsztatów pracy i wyrobienia z niej elementu państwowo-twórczego pomnażającego bogactwo narodu i państwa przez pracę w zawodach rękodzielniczych i przemysłowych. Związek Młodzieży Rękodzieln. i Przemysłowej w Krakowie podjął budowę Domu dla stworzenia stałego ośrodka organizacyjnego, w którymby pracujące zawodowo rzesze młodzieży znalazły spokojny byt, możliwość kształcenia się zawodowego i obywatelskiego.

Aktualne dziś zagadnienie skierowania młodzieży ku zawodom praktycznym i pomniejszenia przez to z roku na rok wzrastającej liczby proletarjatu inteligenckiego, nie znajdującego po ukończeniu studjów pracy, znalazłoby w ten sposób w naszem przynajmniej województwie na razie, możliwość szczęśliwego rozwiązania.

Jedna ósma tego Domu stoi już gotowa dzięki poparciu i zrozumieniu sprawy przez społeczeństwo, dalsza praca nad budową postępuje naprzód, wymaga jednakże ciągłej ofiarności.

Chcąc zdobyć fundusze na doprowadzenie do końca tej wielkiej budowy. Komitet Budowy urządza Dzień specjalny 11-go 10. połączony ze zbiórką uliczną i różnemi atrakcjami, spodziewając się, że tylekrotnie stwierdzona ofiarność społeczeństwa polskiego i tym razem nie zawiedzie, tymwięcej że widzi ono efekt dokonanej już pracy.

Sekcja Szkolna Akademickiego Koła T. S. L. otwiera w roku bieżącym kursa dla analfabetów. Udzielać będzie również korepetycji i przygotowuje do egzaminów z zakresu szkół średnich i handlowych, oraz lekcji gry na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) między godzina 2—3 pop. i 6—7 wiecz. w lokalu własnym ul. Jabłonowskich 12 (Dom Akademicki) II p. sala Nr. 89.

Załamany atak.

WIEC OGÓLNO-AKAD. ŚRODOWISKA KRAKOWSKIEGO W SPRAWIE OPŁAT EGZAMINACYJNYCH.

Odsunięta od kierownictwa życiem akademickiem lewica postanowiła restaurować swe wpływy pod płaszczykiem walki o zniesienie opłat akad. Celem istotnym lewicy akad. było wywrócenie Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akad. i nawrót do czasów chaosu w życiu akad., który się wyrażał w braku jakiejkolwiek reprezentacji ogólno-akademickiej. Atak ten dzięki macnemu stanowisku ogółu młodzieży akad. załamał się we Lwowie, Poznaniu, a we czwartek 8 bm. w Krakowie. Trzy związki socjalistyczne zwołały na czwartek wiec, chcąc zamącić uregulowanym życiem akad. środowiska krakowskiego. Mówca lewicy p. Ciołkosz więcej mówił o pacyfiźmie i niewinności Niemców, aniżeli o opłatach egzaminu. Wysunął też łatwe i demagogiczne, a nierealne hasło: znieść wszystkie opłaty akad.

Nie udał się jednak manewr p. C. i tow. z „Życia" komunizującego. Wiec na wniosek p. **Bieleckiego Tad.** powołał olbrzymią większością do prezydjum akad.: **Marskiego T.** — na przewodniczącego, Wyderkę M. — na zastępcę przew., Włodarczyka J. — na sekretarza, Kulikównę M. i Kańskiego Wł. — na asesorów!

Po mocnem, zbijającem wszystkie naiwne argumnety przeciwników przemówienie p. **Bieleckiego T.** przyjęto 223 gł. przeciw 143 zgłoszoną przez niego rezolucję w nast. brzmieniu:

„Młodzież Akademicka, zebrana na wiecu w dniu 8 października 1925 r. stwierdza, że zawsze miała zrozumienie dla ciężkiej sytuacji finansowej Państwa i że stale w chwilach groźnych i niebezpiecznych spieszyła mu z pomocą.

Stanowiska tego dziś nie zmieniła i docenia w pełni obecny trudny stan gospodarczy Państwa.

W związku jednak z ostatniem rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. w sprawie opłat egzaminacyjnych zmuszona jest oświadczyć, że niespodziewane i nieproporcjonalne podwyższenie opłat egzaminacyjnych przechodzi możność płatniczą Młodzieży Akademickiej i odrywa ją od nauki, zwracając w kierunku zajęć zarobkowych ze szkodą dla jej rozwoju intelektualnego i przyszłości Państwa naszego.

Stwierdzając z zadowoleniem rezultaty dotychczasowych starań **Ogólno Polskiego Związku Bratnich Pomocy i Naczelngo Komitetu Akademickiego,** wzywają zebrani powołane do tego czynniki do **dalszej energicznej akcji** celem uzyskania odpowiednich ułatwień i redukcji nadmiernych opłat w możliwości budżetu państwowego.

Domagają się nadto **rozciągnięcia mocy obowiązującej rozporządzenia Min. W. R. i O. P. i na tych studentów, którzy są w trakcie zdawania egzaminów.**

Akcję organizacyj ogólno-akademickich, zmierzającą w powyższym kierunku postanawiają zebrani poprzeć wszystkiemi rozporządzlnemi środkami. Realizację uchwal powyższych powierza wiec **Centrali** A. S. S. **w porozumieniu z Krakowskim Komitetem Akademickim.**

Tajna jaskinia gry hazardowej w Krakowie.

Do policji krakowskiej doniósł Adam Czupryk, monter z Zakopanego, że wciągnięty do restauracji przy ul. Karmelickiej 22 w Krakowie ograny został przy hazardowej grze w karty, t, zw. szmendzie na 600 złotych.

Na skutek tego doniesienia policja przeprowadziła rewizja w owej restauracji, przyczem stwierdzono, że jest to tajna jaskinia hazardowej gry w karty. Przychwyconych podczas gry kilkunastu gości doniesiono prokuratorji po spisaniu protokołu.

Aresztowanie Józefa Ropskiego, syna znanego oszusta.

Jak się dowiadujemy, onegdaj na polecenie władz wojskowych aresztowano Józefa Ropskiego, syna Władysława, właściciela biur kupna i sprzedaży realności, którego aresztowano przed kilkunastu dniami za oszustwa. Józef Ropski aresztowany został pod zarzutem nadużyć poborowych. Ciekawą jest rzeczą, że biuro Władysława Ropskiego na linji A-B. w Rynku Głównym nadal jest otwarte i transakcje zawierane tam są w dalszym ciagu.

Szajka włamywaczy kolejowych na ławie oskarżonych.

Przed trybunałem orzekajacym krakowskiego sądu okręgowego karnego odbyła się wczoraj rozprawa o szereg włamań i kradzieży z wozów kolejowych na krakowskim dworcu towarowym. Akt oskarzenia obwinia 20-letniego Józefa Kuciela, 22-letniego Władysława Wyżgę i 21-letniego Marjana Klimczykiewicza, że w lutym i w marcu 1924 roku, zorganizowawszy szajkę, włamali się do wozów kolejowych na krakowskim dworcu towarowym. Łupem oskarżonych padły skrzynie z księgami naukowemi krakowskich profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, niezliczone bale towarów tekstylnych kupców krakowskich itp. Prócz głównych sprawców odpowiadali także paserzy, a mianowicie Karolina i Helena Klimczykowie oraz Zofja i Helena Wyżgowie. Osoby te ukrywały kradzione rzeczy w kominach swoich mieszkań i sąsiednich ogrodach.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Józefa Kuciela na 4 lata ciężkiego więzienia, Wł. Wyżgę na 3 lata ciężkiego więzienia, Marjana Klimczykiewicza na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, Helenę Klimczykiewiczową na 14 dni aresztu. Karolinę Klimczykiewiczowa i Zofję i Helenę Wyżgowe sąd uwolnił od winy i kary.

Nowe baraki dla bezdomnych. Prezydjum miasta zatwierdziło oferty na budowę dwóch dalszych baraków dla bezdomnych. Jeden będzie zbudowany przy ul. Zielonej w Dębnikach, drugi przy ul. Kosynierów w Dąbiu. Baraki powyższe będą z początkiem grudnia br. oddane do użytku. Wobec tego przybędzie miastu 40 ubikacyj mieszkalnych dla najbardziej potrzebującej ludności.

Zamach samobójczy Pod Telegrafem. Wczoraj przedpołudniem zawezwano pogotowe ratunkowe do aresztu policyjnego Pod Telegrafem, gdzie Marja Cudzik, kobieta lekkich obyczajów, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość jakiegoś trującego płynu. Desperatkę przewieziono na stację ratunkową celem przepłukania żołądka.

Zjazd rękodzielników odbędzie się w Krakowie, dnia 11. bm. rano w sali cechu rzeźników i masarzy na Kotłowem. Na porządku dziennym zamieszczono sprawę ustawy przemysłowej, omówienie obecnego położenia rękodzieła oraz sprawy kredytów i ciężarów podatkowych.

Napad bandycki na drodze Chrzanów—Grojec. Pow. Kom. P. P. w Chrzanowie doniosła, iż dnia 23. 8. br. o godz. 14-tej na drodze Chrzanów—Grojec napadli na powracającego na rowerze do Grojca Franciszka Ciołka, robotnika w fabryce Parowozów w Chrzanowie, trzej osobnicy Jan Pałka lat 25, z Woli Filipowskiej, Karol Dębski, lat 19, z Rudna i Stanisław Janas, lat 30, z Rudna, pow. Chrzanowskiego i zrzuciwszy go z roweru zażądali wydania posiadanej gotówki, wiedzieli bowiem, iż napadnięty wraca z gotówką po wypłacie. Gdy napadnięty Ciołek począł się bronić i ostrzegał Pałkę, by mu dał spokój, bo go zna, tenże uderzył go kilkakrotnie pałką po rękach i głowie i usiłował wyrwać mu portfel z kieszeni, w którym znajdywały się 80 zł. Ciołek widząc groźną postawę napastników wydał dobrowolnie 2 zł., tłomacząc się, iż więcej pieniędzy przy sobie nie ma. — Napastnicy zadowolnili się tem tłumaczeniem a napadnięty Ciołek korzystając z chwilowej ich nieuwagi zdołał zbiedz na rowerze. Wszystkich trzech napastników aresztowano i oddano do aresztów tut. Sądu Pow. w Krzeszowicach.

Statystyka doniesień za przekroczenia administracyjne, popełnione na terenie miasta Krakowa za czas od 1. 8. do 30. 9. 1925 przedstawia się następująco: Do Dyrekcji policji doniesiono za opilstwo w sierpniu 697 osób, w wrześniu 694 osób, awantury w sierpniu 121 osób, we wrześniu 106 osób, przekroczenia przepisów o pojazdach mechan. w sierpniu 32, we wrześniu 25, przekroczenia przep. dorożkarskich w sierpniu 127, we wrześniu 65, przekr. przep. o rowerach w sierpniu 21, we wrześniu 17, przekrocz. przep. kolejowych w sierpniu 106, we wrześniu 116, dręczenie zwierząt w sierpniu 21, we wrześniu 27, prostytucję w sierpniu 210, we września 212. — Do Magistratu za kontumacje psów w sierpniu 29, we wrześniu 25, przekrocz. przep. o komunikacji koł. w sierpniu 228, we wrześniu 238, przekr. przep. porządków w domach w sierpniu 167, we wrześniu 208, przekr. przep. sanitarnych w sierpniu 233, we wrześniu 152, tamowanie komunikacji w sierpniu 164, we wrześniu 152, wykup towarów poza targiem w sierpniu 17, we wrześniu 40, nieprawny handel w sierpniu 46, we wrześniu 29, sprzedaż wódki w czasie zakaz. w sierpniu 30, we wrześniu 23.

Z Sokoła. Z dniem dzisiejszym kancelarja Sokoła krakowskiego otwartą jest dla stron codziennie od godz. 5. do 8. wieczór. Równocześnie zawiadamiamy, że wpisy do orkiestry amatorskiej przyjmuje kancelarja nadal w tych samych godzinach. Próby orkiestry odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek wieczorem.

Ceny z targu. Na piątkowym targu płacono za: mleko zbierane 1 litr. 0,20—0,25 zł., mleko niezbier. 0,30—0,35 zł., mleko kwaśne 0.20—0,25 zł., śmietana słodka 0,60—0,70 zł., śmietana kwaśna 1.60—2,00 zł., masło 1 kg. 4,50—5.00 zł., ser 1,00—1,20 zł., jaja sztuka 0,17—0.18 zł., kury sztuka 4.00—7,00 zł., kurczęta para 3,00—7,00 zł., kaczki żywe szt. 3,00—5,00 zł., kaczki bite 2.50 do 4,00 zł., gęsi żywe szt. 5.00—8.00 zł., gęsi bite szt. 4.00—7.00 zł., indyki szt. 8.00—10.00 zł. ziemniaki 1 kg. 0.08—0.11 zł., buraki 0.08—0.10 zł., marchew 0,06—0,10 zł., selery 0,10—0,15 zł., czosnek 1.00—1.60 zł., kapusta biała 0.04—0.05 zł., kapusta włoska 0.20—0.25 zł., szpinak 0.60 do 0.80 zł., sałata szt. 0.08—0.15 zł., pomidory 1 kg. 1.40—1.70 zł., kalafiory szt. 0.20—1.00 zł., Jabłka kraj. 1 kg. 0.30—0.50 zł., jabłka stoł. 0.60 do 1.00 zł., gruszki 0.60—0.80 zł., gruszki deser. 1.40—1.60 zł., śliwki węgierki 0.70—1.00 zł., orzechy 1.20—1.40 zł., karp duży 1 kg. 5.00—5.50 zł., szczupak duży 1 kg. 6.00—7.00 zł., wiślane 1 kg. 5.00—6.00 zł., drobne 3 zł.

Z POLITYCZNEGO DNIA.

PIORUN CZY INTRYGA NIEBIESKA?

Okazuje się, że w Szwajcarji nietylko zegarki mają najlepsze wyczucie czasu, ale, że niegorzej od nich funkcjonują szwajcarskie... pioruny. Wczoraj np. piorun trafił w hotel Esplanade w Locarno; jest to, jak powszechnie niewielu ludziom wiadomo, siedziba delegacji niemieckiej.

Właśnie drzemali wszyscy przy stole, popijając kwaśnem winem francuskiem, dufni w swe bezpieczeństwo dzięki angielskim gromochronom, gdy wtem... Trzask... prask!... W kogoś szlag niebieski trafił!... Reszta dyskusji odbyła się przy świecach. Trzeba przyznać, że organizacja związku szwajcarskiego jest idealna, skoro nawet pioruny dochodzą zawsze pod odpowiednim adresem. Liga Narodów powinna oddać z tego powodu hołd Szwajcarji i odznaczyć ją specjalną uchwałą.

Żarty na bok, bo w świecie politycznym Europy rozeszła się w parę godzin po „pierońskim" wypadku w Locarno, groźna pogłoska, że piorun nie był reprezentantem związku szwajcarskiego, ale że był to dyplomatyczny kawał starego wygi niebieskiego, poczciwca św. Piotra. W Berlinie kawał ten wywołał nadzwyczajne dodatki, przyczem mówi się tam poważnie o tem, że Stresemann wniesie jeszcze na obecnej konferencji wniosek, domagający się zabezpieczenia powietrznej granicy Niemiec od strony furty piotrowej — za pomocą t. zw. paktu niebieskiego.

Sytuacja komplikuje się!... Pakt niebieski ma być dla Niemiec rekompensatą za pakt wschodni, podobno jednak niektorzy dyplomaci mający wiele krwi semickiej w sobie, z góry zastrzegli się, że z św. Piotrem w pertraktacje nie wejdą. Ponieważ zaś two rzą oni około 130 proc. konferencji — położenie jest niewyjaśnione. Nie jest wykluczone, że Liga Narodów zwróci się do premjera Grabskiego, aby na mocy układu z żydami w Polsce, zainterwenjował w tej sprawie także u innych żydów, zajmujących wybitne stanowiska w dyplomacji.

W ostatniej chwili doniesiono, że wyłonił się projekt, aby konferencję ministrów w sprawie wszystkich trzech paktów przenieść na grunt neutralny; ze względu zaś na pakt niebieski najbardziej odpowiedniem miejscem wydaje się... piekiełko, a raczej pałac Lucypera „Zum Kaiserlichen Presidenten". Przeważa opinję, że w tem środowisku Stresemann czułby się bardzo zdrowo, odwrotnie jak w... Locarno. Ze strony Niemiec projekt ten spotkał się ze zrozumiałym entuzjazmem.

Jak widzimy, wczorajszy piorun może być początkiem szczęśliwego rozwiązania sprawy... pokoju. Byle tylko przedwcześnie jakiś drugi piorun nie trzasł w locarneńską Esplanade, tymrazem może już nieco skuteczniej!...

Kl. Hr.

—o—

Kronika Śląska.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Niedziela, 11. 10. o godz. 3.30 „Halka" (ceny o 40 proc. zniżone.

Niedziela, 11. 10, o godz. 7,30 wiecz. „Pan Naczelnik... to ja".

Poniedziałek w Rybniku „Pan Naczelnik... to ja".

Poniedziałek w Bytomiu opera „Mazepa" Minchejmera.

Wtorek, 13. 10. **„Mazepa".**

14-go w środę „Pan Naczelnik... to ja".

15-go w czwartek przedstawienie zawieszone.

16-go w piątek (premjera) „Pokojówka szuka miejsca".

PAN NACZELNIK... TO JA!
w Rybniku.

W poniedziałek 12. bm. Teatr Polski w Katowicach jeździ do Rybnika z fasą Monsy'a „Pan Naczelnik... to ja!" Teatr Katowicki ma już ustaloną opinje dobrego teatru, przeto nie wątpimy, że i tym razem sala wypełni się po brzegi. Początek o godz. 7,30 punktualnie. Bilety nabywać można w Księgarni Polskiej u WP. Basisty.

OPERA KATOWICKA W BYTOMIU.

W poniedziałek, dnia 12 bm. Opera Teatru Katowickiego w pełnym zespole daje jedno przedstawienie w Bytomiu.

„POKOJÓWKA SZUKA MIEJSCA".

W piątek, dnia 16. bm. premjera komedji głośnego autora Sachy Guitry'ego „Pokojówka szuka miejsca", która w tryumfalnym pochodzie objechała pierwszorzędne sceny polskie i zagraniczne. Doskonały przekład Włodzimierza Perzyńskiego uwypuklił wszystkie jej dodatnie cechy i barwną charakterystykę działających osób. Reżyserja dyr. Karbowskiego prowadzona w odpowiednim tonie komedjowym i nowa oprawa sceniczna Zwlińskiego dopełniają artystycznej całości. Główne role interpretują pp. Karbowska (w roli tytułowej), Ordyńska, Sławińska, dyr. Karbowski, Senowski. Liczne telefony do kasy zamawiań o bilety dowodzą dużego zainteresowania.

—o—

PAN NACZELNIK... TO JA!
KOMEDJA W 3 AKTACH MONCEY'A.

Przekład: W. Perzyńskiego.
Reżyser: Leon Jaroszyński.

Tak się jakoś złożyło, że piszę recenzję o jeden dzień później, gdy przeczytałem już uwagi mego Szanownego kolegi J. Sm. Może to będzie nie na miejscu posprzeczać się trochę z kolegą w sprawozdaniu teatralnem, jednak uważam, że zbyt ostro obszedł się kol. J. Sm. z premjerą „Pana Naczelnika..." i dosyć dotkliwie lancetem krytyki zadrasnął wykonawców.

Zapewne, że nie wszystko było idealne, jednak nie można być bezwzględnym wobec naszego „benjaminka" teatru, bo czytelnicy myślą zazwyczaj kategorjami swojej gazety i sąd recenzenta jest sądem publiczności. Tak więc i małe usterki, wyolbrzymione przez starych wygów teatralnych odstraszają publiczność od teatru, a przecież „Pan Naczelnik..." nie został tak źle wystawionym i granym, ażeby poić aktorów i reżysera piołunem i żółcią i tem samem nastrajać publiczność na nieprzychylną nutę.

Możemy ganić i karcić teatr i wykonawców, lecz tak, jak „ojciec", który gromi z miłości swoje „dzieci". — Nie posądzam kol. J. Sm. by nie potrafił być ojcem, zapewne jednak z przyzwyczajenia starokawalerskiego (nie obrażcie się na mnie kolego), pozrzędził trochę. Nie rozumiem tylko, skąd ten zawsze roześmiany człowiek i mający w rękach całe masy ucieszących dykteryjek, znalazł tyle przykrych słów. Miejmy nadzieję, że w przyszłości nie jednym cukierkiem osłodzi wczorajsze gorzkie łajanie.

Dział komedjowo-farsowy jest bardzo potrzebny w naszym teatrze. Po pierwsze ludność śląska lubi wszelkie kawały, a po drugie będzie on „robić" prawdopodobnie kasę.

„Pan Naczelnik... to ja!" jest typową farsą i widocznie tylko dla „szlachetniejszego" brzmienia nazwał go autor komedją. Słabą stroną tej sztuki jest pierwszy ekspozycyjny akt, który został widocznie napisany dla paru żartów i ostatniej sceny.

Treści „Pana Naczelnika" nie będę przytaczać, najlepiej samemu zapoznać się z nią na przedstawieniu. Dużo w niej humoru niefrasobliwego i arcykomicznych sytuacji, które przyprawiają widza o paroksyzm śmiechu.

Wypełniona prawie po brzegi widownia bawiła się znakomicie i rozbrzmiewała co chwila huczymi oklaskami przy opadnięciu kurtynie.

Ów łobuz i łazik, którego los kreował naczelnikiem stacji w wykonaniu Puchalskiego był zupełnie poprawny. Jedna tylko rzecz psuła kilka momentów, mianowicie Puchalski powinien wytrzymywać chwile, w których widownia huczy wprost od oklasków, bo w tumulcie giną najlepsze dowcipy. Rola naczelnika, to gwóźdź całości, im lepiej zagrana i uchwycona w typie, tem większe jest powodzenie sztuki. Naprzykład w Warszawie „Pan Naczelnik..." był grany dzień po dniu przez szereg tygodni, bo Fertner z naczelnika zrobił doskonale podpatrzony typ andrusa z Powiśla, tak popularnego w stolicy. Gdyby naprzykład Puchalski ze swego naczelnika zrobił śląskiego buksa lub „pieronа", sztuka miałaby jeszcze więcej zapewnione powodzenie. Uważam, że farsę można bez najmniejszych skrupułów lokalizować, bo akcja n. p. „Pana Naczelnika..." mogła się dziać z powodzeniem na stacji w Murckach.

Miedzińska jako znudzona żona prawdziwego naczelnika i tego na niby, grała z wdziękiem, wkładając w swoją rolę dużo temperamentu.

Palański, Konarski i Senowski wybili się ponad czoło ról drugorzędnych. Reszta zespołu wywiązała się zadawalająco ze swego zadania.

Reżyserja Jaroszyńskiego wydobyła konieczne tempo farsowe, które szwankowało miejscami jedynie z racji nastroju premjerowego poszczególnych aktorów.

Dekoracje Zwolińskiego są bardzo udatne.

Jadący pociąg i szczekający piesek wywołały pośród widzów szczególniejszy zachwyt.

Jan Procner.

—o—

Z KATOWICKIEGO.

Katowice. Ze statystyki bezrobocia. W okresie od 21—27 września rb. w powiecie katowickim było 4265 bezrobotnych, korzystających z akcji ustawowej zapomogi, w tej liczbie było mężczyzn 3756, kobiet 509. Wypłacano 43 313 zł. 54 gr. Z doraźnej akcji państwowej korzystało w tym czasie 6910 bezrobotnych, w tem mężczyzn 5500, kobiet 1410. Wypłacono 64 734 zł. 14 gr. (m)

Wypłata wsparć dla częściowo bezrobotnych. Wypłata dokonana będzie przez Zarządy kopalń w dniu 15. bm.

Z funduszu wojewódzkiego wypłacą: Kopalnia Hugon — 592 zł. 92 gr. Laura Huta — 449 zł. 33 gr., Hrabina Laura — 556 zł. 78 gr. Bielszowice — 784 zł. 56 gr. Ferdynand — 27 zł. 88 gr.

Z funduszu bezrobocia (państw.): Kopalnia Hugon — 5400 zł. 55 gr., Laura Huta — 4084 zł. 39 gr., Hrabina Laura — 5167 zł. 56 gr., Bielszowice — 7110 zł. 97 gr., Ferdynand — 253 zł. 08 gr. (m)

Taniość teatru, a młodzież. Skutki obniżenia cen na przedstawienia teatralne dla młodzieży nie kazały długo czekać na siebie. Na wczorajszem przedstawieniu „Judasza z Kariothu" młodzież szkolna była bardzo licznie reprezentowana.

Należy przypuszczać, że obniżenie cen na przedstawienia wieczorowe pociągnie za sobą analogiczny skutek. (m)

Zebranie nauczycielskie. Dziś, w niedzielę, o godz. 11-tej przed poł. odbędzie się w gimnazjum państwowem przy ulicy Mickiewicza zebranie nauczycieli wychowania fizycznego.

Tematem obrad ma być projekt zorganizowania sekcji nauczycielstwa wychowania fizycznego — przy okręgu Śląskim T. N. S. W. (m)

Do kogo należą te rzeczy? W Ekspozyturze Śledczej Katowice, znajdują się niżej wymienione rzeczy, pochodzące z kradzieży, a mianowicie: 4 kłębki taśmy gumowej, 11kłębków wstążek jedwabnych w różnych kolorach, 2 kartoniki jedwabiu do wyszywania, 13 szpulek nici czarnych i białych, 9 sztuk grzebieni czarnych, 8 kłębków taśmy białej, 42 paczek z iglami i 358 sztuk papierosów damskich.

Kradzież z włamaniem. Dnia 8. bm. zgłosił Dr. Wendt Wilhelm, zam. w miejscu przy ul. Warszawskiej, że w ostatnich 14-tu dniach w czasie jego nieobecności, włamali się na strych nieznani sprawcy, skąd skradli na jego szkodę 6 szklanek (akwarjum), ogólnej wartości 200 zł. — W ten sam dzień pomiędzy godz. 6—7-mą włamał się dotychczas nieznany sprawca do mieszkania robotnika Nowaka Pawła, zam. w miejscu, przy ul. Górniczej, gdzie skradł z szafy pewną ilość garderoby i bielizny ogólnej wartości 600 zł.

Szopienice. Pod adresem urzędu zdrowia. Mieszkańcy skarżą się, że z huty wydziela się nieprzyjemny w woni i bardzo szkodliwy dla zdrowia kwas siarczany.

Ponieważ ludność nie może cierpieć z powodu niedbalstwa dyrekcji huty, która nie zmienia uszkodzonych urządzeń technicznych, apelujemy do kompetentnych czynników o interwencję.

Zebranie Koła N. O. P. We wtorek, dnia 13 bm. odbędzie się w auli Gimnazjum o godz. 6 wieczorem Walne zgromadzenie członków Koła z nast. porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ze zgromadzenia dn. 1. bm. 2) Zmiana statutu. 3) Ustąpienie prezesa i Zarządu. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Ustalenie wysokości składek na rok następny.

Nadmieniamy, iż będzie to pierwsze Walne zgromadzenie po dokonaniu fuzji obu towarzystw pracujących w tej dziedzinie na Śląsku (tj. Koła N. O. P. i byłych Kursów N. O. P. Wskutek dokonanego zlania się ich potrzebna jest zmiana statutu i nowe wybory.

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Pszczyna. (Kradzież z włamaniem). W nocy na 8. b. m. włamali się nieznani sprawcy przez dach na strych Jana Gamrota w Pielgrzymowicach, skąd skradli kilka ubrań męskich i damskich, wartości około 600 zł.

Na manowcach alkoholu. Dnia 6. bm. podczas zabawy tanecznej w gospodzie Piotra B. w Mokrem, upił się Andrzej Balcarek z Mokrego i udał się na strych spać. Po ukończonej zabawie i zamknięciu gospody, przebudził się Balcarek, a nie mając innego wyjścia, zeskoczył z 5-metrowej wysokości na podwórze, przyczem doznał ciężkiego uszkodzenia ciała i złamania 4-ch żeber. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez Dra Zdralka, Balcarek zmarł.

Rybnik. (Pożar). Dnia 7. b. m. około godziny 7-ej wieczorem wybuchł pożar w stodole Mrózka Antoniego w Turzy Wielkiej, która spłonęła doszczętnie wraz z zbożem i słomą. Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Kradzież. Dnia 5. b. m. skradziono podczas zabawy tanecznej oberzyście Świętkow. Robertowi w Łaziskach z pokoju sypialnego klejnoty ogólnej wartości 450 zł.

Z RYBNICKIEGO.

Rybnik. Pożary. Dnia 4. bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Sosny Romana w Czuchowie, od którego spaliła się doszczętnie stodoła wraz ze złożonym w niej zbożem, oraz 1 motor i maszyna do młócenia. Przyczyna pożaru a także i szkoda narazie nieustalona.

Dnia 5 bm. o godz. 10-tej spalił się dom stodoła i chlew na szkodę wdowy Kuczerowej Marty w Świerklanach Dolnych, wraz z całym tegorocznym zbiorem, wartości 12 200 zł. Przyczyna nie stwierdzona.

Kradzież ryb. W dn. 3. na 4. bm. skradł nieznany sprawca na szkodę Kuczery Wincentego w Świerklanach Górnych 25 kg. ryb karpi, wartości 100 zł., które miał w sadzawce w lesie w odległości 400 m od zabudowań.

Kradzież z włamaniem. Dnia 4 bm. skradł Ernest O. z kasetki w składzie rzeźnickim Wiktora Wałacha w Haszczycach 32 zł. gotówki.

Z LUBLINIECKIEGO.

Lubliniec. (Kradzież). Dnia 6. bm. została popełniona kradzież różnych rzeczy na szkodę Pauliny Werner w Solarni, ogólnej wartości 233,50 zł.

—o—

Z PIŚMIENNICTWA.

Wyszedł z druku wrześniowy Nr. 9 (31) **miesięcznika „Życie szkolne"**, poświęconego nauczycielskim konferencjom rejonowym. Pismo to poważnie traktuje sprawy nauczania i wychowania, a zawierając wiele wskazówek praktycznych, niezmiernie ułatwia nauczycielstwu w wywiązywaniu się ze swej mozolnej pracy. Ostatni numer zawiera artykuły: M. Orłowa „Podstawy pedagogiczne i psychologiczne programów ministerjalnych" (c. d.); Ed. Matuszka „Chwasty na niwie konferencyj rejonowych"; A. Rejnerowej „Pogląd Marji Montessori na wychowanie elementarne; Janiny Łepkowskiej „Wpływ stopni na psychikę dziecka"; Walerego Nowickiego „Nasze elementarze" (c. d.); F. M. „Wrażliwość i ruchy roślin" i inne. Prenumerata roczna wynosi ośm złotych. Redakcja mieści się w Włocławku przy ul. Cyganka 30. Na żądanie wysyła się numery okazowe.

Ruch wydawniczy.

„Życie urzędnicze". Ukazał się wrześniowy numer „Życia Urzędniczego". Na treść numeru składają się artykuły: Prof. Dr. F. Koneczny „O potrzebie studjów historycznych dla postępu administracji" i B. Mąkowski „Zadania urzędniczej organizacji i pożyczkowo-oszczędnościowej", oraz działy: Judykatura w sprawach urzędniczych, Z działalności Stowarzyszenia, „Oceny" Wł. Radwan, „Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa" przez I. Moszczeńską i „Notatki" z urzędniczych zagadnień organizacyjnych" przez St. S.

—oooxxxooo—

WYJAŚNIENIE.

W związku z notatką p. t. „Co to znaczy, umieszczoną w Nr. 233 Kurjera Poznańskiego oraz w Nr. 272 Polonji p. t. Słowa Krytyki Z. O. K. Z. Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich komunikuje:

1-o Obsadzenie stanowisk kierowniczych w Dyrekcji dokonywane jest pod nadzorem Prezydjum Rady Naczelnej Z. O. K. Z. Żaden klucz partyjny nie jest przytem stosowany.

2-o Zwołanie na dn. 8 i 9 listopada Walnego Zebrania Z. O. K. Z. w Warszawie nastąpiło skutkiem uchwał okręgowych organizacyj Związku, które domagały się by Zjazdy organizacyjne Z. O. K. Z. odbywały się kolejno we wszystkich siedzibach okręgów Związku. Ostatnie Walne Zebranie miało miejsce w Poznaniu, obecne w Warszawie, następnie zaś w Katowicach lub Toruniu.

3-o Wybór Warszawy, jako miejsca tegorocznego Walnego Zebrania posiada swe uzasadnienie i w tem także, że koncentruje się tam, jako w stolicy państwa, poważny zakres prac i starań Związku.

4-o O jakimkolwiek zmajoryzowaniu na Walnem Zebraniu jednego środowiska przez drugie nie może być mowy, gdyż każda organizacja okręgowa Z. O. K. Z. posiada liczbę delegatów ściśle odpowiadającą liczbie posiadanych członków. Wobec tego bezzasadne jest przypuszczenie, aby zachodnie dzielnice Państwa mogły mieć zmniejszony wpływ na omawianym zebraniu.

Centralny Zarząd Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury

poszukuje

dwóch referentów

jednego dla spraw podatkowych, gruntownie obeznanego pozatem z księgowością i bilansowaniem,

drugiego dla spraw celnych i taryfowych.

Gruntowna znajomość polskiego i niemieckiego języka konieczna. Em. urzędnicy odpowiednich kategorji mają pierwszeństwo. Oferty z dokładnem curriculum vitae i świadectwami do powyższ. Zarządu **Katowice,** ulica Konckiego 3. 2697

APOLLO

Teatr - Kabaret Katowice.
Dyr. M. Alexandroff, tel. 327

Po otwarciu sezonu 1925/26
codziennie
Wspaniały program!
Pierwszorzędna orkiestra!
Wstęp wolny!
Bez przymusu picia wina!
Przystępne ceny!
Otwarty do godziny 3 rano.
W każdą niedzielę i święto Herbatka i zabawa taneczna
o godz. 5 po poł
połączona z artystycznemi występami. 2594

„DEGES“

Sp. Akc.
KATOWICE
ulica Wojewódzka 21. — Telefon 671 i 2000.

Wytwórnia środków leczniczych:

„Degeter“ Nalewka żelaza | „Degethym“ Syrup tymiankowy.

„Algosan“
Nacieranie wzmacniające nerwy i wiele innych.

Własne środki kosmetyczne.
Hurtownia chemikalji farmaceutycznych i specyfików 2819

Chemikalja techniczne
Kwasy — — Barwniki — — Surowce
dla przemysłu skórnego, włókienniczego, szklanego, ceramicznego i papierniczego.
Farby - Lakiery - Pokosty - Oleje

Swój do swego po swoje!

Hurtownia wiedeńskich ubiorów

Katowice-Zawodzie ulica Krakowska 72

Sprzedaje urzędnikom państwowym i komunalnym wszelką odzież męską i dziecinną w pierwszorzędnym wykonaniu oraz bieliznę damską i męską na raty. - Dogodne warunki.

Niskie ceny!

Proszę się o jakości i taniości towaru naocznie przekonać.

Bank Ludowy

Spółdzielnia z. z niegr. odp w Raciborzu.

Oddziały: w Wodzisławiu, telefon 40
w Rydułtowach, telefon 84

Godziny urzędowe:
od godz. 8 rano do 3 popoł.

Przyjmują oszczędności na wysoki procent w mierniku stałym, udzielają pożyczek, załatwiają wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, kupują i sprzedają obce waluty. 2551



CZAJNIK
czarny
herbata dla Panów
mocna, odpowiadająca smakowi angielskiemu. Szczególnie nadaje się do spożywania z mlekiem lub śmietanką przy śniadaniu

Podróż do Warszawy zbyteczna

Biuro Zleceń w Warszawie umożliwia każdemu obywatelowi załatwienie jego spraw prywatnych w Warszawie bez potrzeby wyjazdu i ponoszenia dużych kosztów.

Kto chce: 1) wyszukać adres którejkolwiek osoby lub firmy, 2) metryki, dokumenty, wyroki sądowe, 3) gdzie znajduje się jego podanie i co się z nim stało, 4) dowiedzieć się o losie krewnych zagranicą, 5) ma gdziekolwiek zlecenie sądowe, majątkowe i t. d., niech prześle **2 zł.** do „Biura Zleceń“ na koszta korespondencji, wraz z zapytaniem, poczem otrzyma odwrotną odpowiedź z podaniem ewentualnych kosztów przeprowadzenia danej sprawy. Adres: **„Biuro Zleceń“ Warszawa,** Żórawia 47 m. 14. Telefon 306-77. Konto czekowe P. K. O. 9486.

Prosze wyciąć i zachować!!! 3848

Wyskok Karmelicki

Znak ochronny AMOL

Od lat dawnych znany i lubiany środek domowy uśmierza reumatyzm, ból głowy i t. d. jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej i do nacierania po goleniu.

Uważać na znak ochronny AMOL!

Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

Meble

polecam wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty przy wolnej dostawie w obwodzie Górnego Śląska. 4092

Pogoda Wincenty, Świętochłowice, Bytomska 15.

Baczność!

Przyjmuje się wszystkie dawniejsze niemieckie polisy ubezpieczeniowe do uwartościowania.

Każdy, posiadający takie polisy a szanujący swoją rodzinę i chcąc uratować już wpłacone kwoty, niech nie mieszka zgłosić się w niżej podanem biurze

Udziela się informacji w wszystkich sprawach ubezpieczeniowych.

Przyjmuje się również zastępców na prowincje na dogodnych warunkach.

KLAPSIA 2713

KATOWICE, ul. Kochanowskiego 1.

Koncesjonowana

Szkoła śpiewu

prof. Stanisława BURSY w Krakowie
ulica Kapucyńska L. 8. II p.

Lekcje śpiewu solowego, zespołowego, choralnego oraz przedmiotów dodatkowych, zasad muzyki, estetyki, gry fortepianowej gimnastyki rytmicznej i gry scenicznej. **Wpisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach południowych**

Rozpowszechnajcie „Gońca“.

Firmy godne polecenia:

Ubezpieczenia

Oszczędzasz gdy ubezpieczasz życie i mienie w największej rozpowszechnionej instytucji pod byłem zaborem pruskim

Banku i Tow. Wzaj. Ubezp.
„VESTA“ w Poznaniu
Oddział Katowice, ul. 3 Maja 36 a.
Telefon 1466, 780.

Aparaty elektryczne

„Elektropol“
Jan Niederliński, Katowice, ul. Słowackiego 22:
Bardzo tanio!

Przyrządy do oświetlenia w bronzie, drzewie i jedwabiu w eleganckiem wykonaniu. **Aparaty do gotowania i ogrzewania, żarówki. Reparacje** elektr. przyrządów do oświetlenia, żelazek do prasowania, garnków do gotowania, aparatów do suszenia włosów, do masażu i t. d.

Biuro do usuwania przeszkód przy elektrycznem oświetleniu, sile i sygnalizacji, obciągania abażorów. 2480

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja
Katowice, ul. Marjacka.
Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Meble

Spółka Stolarska T. A. w Poznaniu
Oddział Katowice
ul. 3 Maja 20, tel. 1898
poleca
kompletne urządzenia pokojowe

Towary spożywcze

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.
Skład fabryczny
Katowice, ul. Mielęckiego 10.
Telefon 1043.

Biura ludowe

Najpierwsze i jedyne polskie biuro ludowe w Katowicach

wykonuje wszelkie sprawy piśmienne, sądowe, podatkowe, inwalidzkie, wypadkowe (unfalowe) sprawy rent wojennych i tłómaczenia obu języków starannie i tanio.

Jan Budniok - biuro ludowe
ul. Sobieskiego 26 Katowice ul. Sobieskiego 26 (w stronie kolei, za placem Wolności). 2479

Mleczarnie

Mleczarnia Ritschewald
Katowice, ul. Mielęckiego 8
Kefir dziennie świeży, ser szwajcarski, Edamer i tylzycki.

Salon mód

J. NOWAK
Katowice - ul. Słowackiego 8
w domu P. K. O.
Telefon nr. 1712.
Salon Mód dla Pań i Panów

Obrazy

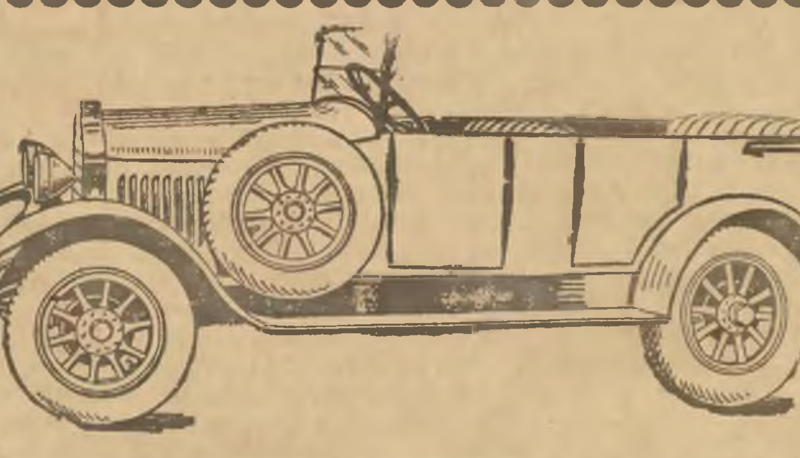
Na Raty Długoterminowe!

Sprzedajemy obrazy święte okolicznościowe w pierwszorzędnych drogich ramach po konkurencyjnie niskich cenach. — Przyjmujemy obrazy do obramowania. Prosimy o odwiedzenie.

Biuro Komisowe, Katowice, Jagiellońska 20.

Druki prywatne

Druki wszelkiego rodzaju
dostarczy
szybko i po cenach umiarkowanych
Drukarnia Gońca Śląskiego w Katowicach,
Warszawska 58.



Zastępstwo na Województwo Śląskie

reprezentowanych na

Polskę

przez

VARSOVIE-AUTOMOBILE S. A. Warszawa, Kopernika 4-6

Fabryk Samochodów

MINERVA MOTORS **DODGE** BROTHERS

Fabrique Nationale d'armes de Guerre, **Herstal-Liége** (Belgja).

MOTOCYKLE

MAISON SAROLEA Herstal-Liége (Belgja).

Auto-Sport Sp. z o. p. **Katowice** Pocztowa 14. Tel. 1956.